

KRAKUS.

SRODA 31. LIPCA 1822. *Nr.* 152.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1509, pokój pomiędzy Rossyą i Polską w Wilnie traktowany.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

GRECYA. Dostrzegacz austryjacki z malemi odmianami w szczegółach, donosi także o losie Kapudana baszy i flotty tureckiej. -- W krótce spodziewać się należy stanowczej bitwy na morzu, bo niepodobna ażeby cała flotta grecka niekorzystała z tej ważnej okoliczności. --

TURCYA. Donoszą z Kiszenowa że jenerałowie rossyjscy Hrabiowie Witgensztein i Miłoradowicz przybyli z Litwy powrotem do wojska; i że tak zwane drugie wojsko, dwoma półkami kozaków powiększone zostało. -- Głowna kwatera tegoż wojska, znajduje się w Izmaiłowie. -- Persowie opanowali niezawodnie miasto Erzerum.

Od ostatniej poczty, nowe jeszcze wojska przybyły na Wołosczyznę; a żadne nieodciągnęły; -- słychać że jeszcze wiele wojska jest w drodze.

Francya. W skutek rozporządzenia królewskiego, popisowi z roku 1821 mają bydź po dzień 30 Września do czynnej służby powołani. -- W Izbie deputowanych zachodzą spory względem podawania petycyi, mało obchodzące powszechność. -- Zaczynają tam znowu stronnictwa obarczać się wzajemnemi zarzutami, ale to są już tak oklepane że niezasługują na powtarzanie.

Anglia. Wielu członków parlamentowych dali ucztę wielką dla P. *Zea* pełnomocnego ministra Rzeczypospolitej Kolumbijskiej. Zdaje się że pomiędzy obu narodami przyjdzie niebawem do traktatów handlowych. -- Nowa pożyczka pruska znajduje wielu współubiegaczów.

Rozmaitosci. Nieszczęśliwa królowa hiszpańska, zatrwożona i rozrzewniona podczas ostatnich wypadkow w Madrycie, tkliwe łzy wylewała. Sam krol niezmiernie pomieszany, zaczynał już tracić odwagę i chciał głośne czynić wyrzuty swoim doradzcom. -- Słychać że Nayjaśniejszy Cesarz Wszech Rossyi, ma w Sierpniu albo Wrześniu przybyć do Wiednia. Niektorzy cieszą się nadzieją że łaskawy Monarcha pojedzie tam na Kraków. --

O REWOLUCYI GRECKIEJ.

Rewolucya Greków, mowi jedno z pism perjodycznych za daleko się posunęła i uorganizowała, aby miała spełznąć na niczem. -- Turcya jest już w połowie trupem; ludy podległe jej rozdzielają się, Turcy, Turkomani, Kurdowie, Araby i Sunnici niecierpią się nawzajem, w samej nawet stolicy, stronnictwa Dywanu i Seraju działają przeciwko sobie; przewaga nakoniec Janczarów uzupełnia anarchią domową. -- Skoro zaś pojedynczym baszom udaje się z samą tylko milicyą żołdaków dobijać niepodległości; dla czegóż by cały lud uzbrojony, najokrutniejszym uciskiem zagrożony, gotowy na wszystkie ofiary, miał sam jeden bydź bez nadziei? Szwajcarowie, Hollendrzy, północni i południowi Amerykanie mieli większą trudności do zwalczenia, a szczęśliwie osiągnęli swoj zamiar; Bog niedopuści zapewne i Grekom ginąć pod jarzmem barbarzyńców (G, B.)